Nr 16 Środa 21 stycznia (3 lutego) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝ Ś. P.

Antoni Zakrzewski

zmarł dnia 7-go stycznia 1909 r. w Janiszówce gub. kijowskiej, powiat taraszczański, przeżywszy lat 68.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

3—10256—3

✝ Ś. P.

Władysław Grocholski

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł w Heluanie w Egipcie dnia 4-go stycznia r. b., przeżywszy lat 31. 10273 2

Eksportacya zwłok z Jarmoliniec nastąpi dnia 21-go stycznia o g. 12-ej, pogrzeb w Sołobkowcach dnia 22-go stycznia o g. 12-ej.

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekty miesięcznika: **„Wychowanie w domu i szkole“**.

KALENDARZ.

21 (3) Agnieszki.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Środa*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pracy przy kij. rz-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel.

Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 2 [illegible] od [illegible] wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biurokracya a parlament w Austryi.

Od dwu tygodni obraduje parlament austryacki. Obraduje przed pustemi ławami — obraduje bezładnie o wszystkiem co komukolwiek wpadnie na myśl postawić na porządku dziennym jako wniosek nagły. Trzydzieści sześć nagłych wniosków z inicyatywy poselskiej jeden po drugim przychodzą na porządek dzienny, opusty wymowy poselskiej zalewają izbę, posłowie mówią, mówią, izba wnioski odrzuca jeden po drugim i żadnych uchwał, żadnego czynu.

Cóż na to rząd?

Od listopada istnieje rząd kierowników ministerstw, rząd urzędniczy z p. Bienerthem na czele. Przyszedł, aby załatwić najważniejsze niecierpiące zwłoki sprawy i utorować drogę rządowi parlamentarnemu. Ale już trzy miesiące rządzi p. Bienerth i nie podejmuje nic, aby tymczasowy rząd zmienić na stały, aby gabinet urzędniczy zmienić na parlamentarny. Izba pozbawiona większości, pozbawiona myśli kierującej, pozbawiona rządu parlamentarnego, wpada w anarchię: wszystko się rozsprzęga i rozpada. Dłużej taki stan nie jest do zniesienia.

Rząd zapowiedział wprawdzie przedłożenie ustawy o uregulowaniu stosunków narodowościowych — ale jej dotąd nie przedłożył, a możemy być pewni, że po jej przedłożeniu anarchia parlamentarna dalej trwać będzie.

Izba austryacka zeszła do poziomu maszyny uchwalającej budżet, kontyngens wojska, rekruta i nowe podatki. Żadnej większej sprawy dotąd nie podjęła. Jeszcze rząd br. Becka przedłożył cały kompleks ustaw socyalno-politycznych, mających na celu zabezpieczenie na starość robotników i wszystkich obywateli, których dochód roczny nie dosięga pawnego minimum. Przedłożenie to dotychczas w komisyi nie jest zbadane i nie wiadomo kiedy przyjdzie na porządek obrad izby.

Powódź wniosków nagłych zatarasowała wszelki normalny bieg ustawodawstwa. Doszło już do tego, że rząd, chcąc przeprowadzić prowizoryum budżetowe lub jakąkolwiek inną dla państwa ważną sprawę, musi uciekać się do wniosków nagłych i tylko w tej drodze dostają się przedłożenia rządowe na porządek dzienny. Ten zawstydzający stan rzeczy odczuwany jest powszechnie jako poniżenie parlamentu. Budzą się pytania, czy tak dłużej może iść, czy niezdolna do czynu izba znajdzie w sobie jeszcze siłę do pokonania obstrukcyi i anarchii parlamentarnej, czy się obudzi z letargu i czy zdobędzie się na prawdziwą owocną pracę ustawodawczą?

Wielu na to pytanie odpowiada sceptycznie.

Izba jest jeszcze za młodą, aby rząd mógł na seryo myśleć o rozwiązaniu parlamentu i przeprowadzeniu nowych wyborów. Zresztą rządowi jest zupełnie wygodnie z izbą niedołężną, nie posiadającą własnej woli ani świadomego celu i programu.

Wszelkie zatem pogłoski o rozwiązaniu parlamentu austryackiego przyjmować należy z największą nieufnością.

Co musi się zmienić, to rząd br. Bienertha, który absolutnie nie dorósł do zadania prowadzenia obecnej polityki wewnętrznej w państwie, posiadającem tyle spraw narodowych nierozwiązanych i tyle zadań społecznych i ekonomicznych.

Powszechnie też pytają, na co br. Bienerth czeka?

Dlaczego nie składa swej dymisyi? Po co przedłuża to prowizoryum, które nie przyniosło państwu żadnych korzyści, a przyczyniło się niezawodnie do osłabienia parlamentu.

Kończy się pierwszy miesiąc roku 1909, a komisya budżetowa dopiero dziś rozpoczęła pracę nad budżetem na rok 1909; jeśli przypomnimy, że budżet na rok 1908 w komisyi budżetowej opracowywany był od listopada 1907 r. do maja 1908 r., to możemy mieć nadzieję, że budżet na rok 1909 dopiero po upływie pierwszego półrocza będzie gotowy. To też ze wszystkich stron napierają na komisyę budżetową, aby przynajmniej budżet na rok 1909 jak najrychlej załatwiła.

Prezydent ministrów, br. Bienerth, wygłosił w komisyi budżetowej mowę, będącą poniekąd usprawiedliwieniem dotychczasowego bezczynnego rządu, w części zaś uzupełnieniem programu rządowego na przyszłość. Z tego, co br. Bienerth mówił, wynika przede wszystkiem jedno z całą pewnością to, że gabinet urzędniczy ani myśli ustępować, że chce żyć i rządzić, mądrze czy nie—mniejsza o to—byleby rządzić i żyć. I to była największa niespodzianka parlamentarna, gdyż węgrzy byli przekonani, że br. Bienert miał z góry nakreśloną linię oryentacyjną, która przeto prowadziła do dymisyi i utworzenia parlamentarnego gabinetu. Tymczasem br. Bienerth przyznał wprawdzie, że misya jego utworzenia gabinetu parlamentarnego spełzła na niczem, ale odpowiedzialność za to niepowodzenie przerzuca z siebie na izbę i na polityczne stosunki międzypartyjne. Dlatego br. Bienerth chce działać odtąd metodycznie i wprzód zamierza na podstawie realnej wytworzyć większość w izbie, a potem dopiero w ręce przewódców owej przyszłej większości gotów jest złożyć rządy.

Trudności zaś główne tkwią w sporze narodowym czesko-niemieckim i dlatego to tutaj głównie chce p. Bienerth usunąć główne powody dotychczasowego niepowodzenia.

A więc zbliżenie stronnictw narodowych niemieckich i czeskich na gruncie pracy realnej. Tego środka próbowali już wszyscy dotychczasowi politycy kierujący w Austryi od hr. Taaffego i hr. Badeniego do br. Becka: z jakim skutkiem—wiadomo. Minister B[illegible] wynalazł obecnie kamień filozoficzny, którym chce wszystkie stare i tkwiące w istocie współżycia dwu narodów na jednej ziemi, z których jeden jest żywiołem krajowym, a drugi żywiołem obcym, napływowym i najezdniczym — trudności — za jednym zamachem rozwiązać.

Wydaje mu się w tym celu najodpowiedniejszym środkiem ustawowe zabezpieczenie języka urzędowego niemieckiego i czeskiego w krajach korony św. Wacława.

Za tem rozgraniczeniem językowem pójdzie organizacya władz administracyjnych w Czechach, a z tego spodziewa się minister ułagodzenia sporu narodowościowego, który uniemożliwia wszelką pracę pozytywną.

Projekty rządowe mogą być już w przyszłym tygodniu złożone w parlamencie: zobaczymy o ile wpłyną na uzdrowienie tych stosunków, które doprowadziły do zaniku pracy parlamentarnej w Austryi.

Przed izbą austryacką stoją wielkie sprawy do załatwienia. Ustawa językowa i narodowa, ustawa o ubezpieczeniu na starość, kontyngens rekruta, uznanie aneksyi Bośnii i Hercegowiny, budżet. W gruncie rzeczy rządowi tylko na tych ostatnich trzech ustawach zależy. A że te ustawy mają jeszcze czas do marca, przeto do marca br. Bienerth może spokojnie oddawać się złudzeniu co do zdolności do pracy izby. W marcu nastąpi nacisk z góry, pod naporem nacisku z góry posłowie, w strachu o swe dyety i swe stanowiska, uchwalą wszystko, co rządowi potrzeba. A o to tylko rządowi idzie. Przyznał to zresztą sam br. Bienerth w swej mowie programowej w komisyi budżetowej. Nie podziela on wcale pesymizmu tych, którzy we wnioskach nagłych, tamujących normalną pracę izby, widzą obstrukcyę lub anarchię. Jest przekonany, że gdy na porządku dziennym stanie przedłożenie rządowe o rekrutach, o kontyngensie wojska, aneksyi Bośnii i Hercegowiny—sprawy, których państwo potrzebuje — znajdzie się ogromna większość w izbie do uchwalenia tych przedłożeń. I w tej nadziei ministra jest optymizm, ale jest także lekceważenie parlamentu.

Nie można zaprzeczyć, że minister Bienerth trafnie ocenił wartość obecnej izby deputowanych w Austryi.

W. L.

Kara śmierci bez sądu.

Nasze telegramy wczorajsze przyniosły wiadomość, dotyczącą najnowszego stadyum sprawy o stosowanie w Królestwie kary śmierci bez sądu. W swoim czasie pisaliśmy o rezultacie narad pierwszego departamentu senatu. Zdania senatorów podzieliły się wtedy w ten sposób: 13 senatorów uznało, iż senat w danej sprawie jest niekompetentnym, ponieważ generał-gubernator warszawski z chwilą wprowadzenia stanu wojennego otrzymuje prawa głównodowodzącego i jako taki jest odpowiedzialny tylko przed Monarchą; 9 senatorów wypowiedziało się za odrzuceniem skargi adwokatów warszawskich, ponieważ złożyli ją nie poszkodowani, a osoby postronne; jednakże senatorowie ci uznali pewne nieformalności w stosowaniu kary śmierci bez sądu na podstawie art. 12 przepisów stanu wojennego; jeden senator (Diediulin) uznał postępowanie Skałona za zupełnie prawne.

Wskutek różnicy zdań sprawa została przeniesiona z pierwszego departamentu na ogólne zgromadzenie senatu. Rozważano ponownie sprawę 31 października, ale różnica zdań pozostała nadal. Na ogólnem zgromadzeniu 35 senatorów wypowiedziało się za zdaniem 13 z pierwszego departamentu, mianowicie Osten-Sacken, Morozow, Bielustin, Szpejer, Neudhardt, Medem, Rydzewskij, Sudiejkin, Wuicz, Trepow, Garin, Ostrowskij, Chwostow, Stremouchow, Martynow, Mamontow, Ochotnikow, Mercałow, Szamszin, Golicyn, Trojnickij, Tomara, Popow, Rejtern, Jewreinow, Płatonow, Barabasz, Szolc, Mamontow, Dejer i Zawadzkij; 9 senatorów przyłączyło się do zdania 9, mianowicie: Markiewicz, N. Wuicz, Klingenberg, Zwolanskij, Mieszczaninow, Wrasskoj, Subotkin, Pietrow i Mielnikow, a wreszcie trzej senatorowie wypowiedzieli się za Diediulinem, mianowicie Watazi, Chwostow i Ostroumow.

Wobec tego cała sprawa została 15 stycznia bieżącego roku oddana do konsultacyi przy ministerstwie sprawiedliwości.

(s.)

Adam hr. Krasiński jako literat.

—(o)—

Zmarły niedawno Adam hr. Krasiński położył niepoślednie zasługi na polu literackiem. Jego działalność literacka była bardzo wszechstronna, dał się on poznać jako prozaik, poeta i publicysta. Utwory jego odznaczają się obok głębokiej myśli doskonałą formą zewnętrzną, obrazowym i barwnym językiem. Prace swe ogłaszał przeważnie w „Bibliotece Warszawskiej“, której od r. 1901 był odpowiedzialnym redaktorem. Przez pewien czas hr. Adam drukował również w „Gazecie Warszawskiej“ artykuły publicystyczne, poświęcone kwestyom aktualnym. Pełen

Krasińskiego, wydawał nieznane jego rękopisy, zaopatrując w komentarze. Niektóre z pism dziada pobudziły go do specyalnych na tle ich studyów. W r. 1901 ogłasza Adam hr. Krasiński rozprawę p. t. „Poeta“, w której na podstawie korespondencyi Zygmunta z Reevem, odtwarza psychologię chwili przełomowej w życiu wielkiego poety, maluje obraz wewnętrzny tragedyi, jaką dusza jego przeżywała w epoce powstania listopadowego, zastanawia się nad wpływem Mickiewicza na twórczość Zygmunta Krasińskiego i stara się wyjaśnić genezę „Irydyona“ i „Nieboskiej Komedyi“. W r. 1903 z powodu wydania „Traktatu o Trójcy“ pisze studyum religijno-filozoficzne p.t. „Dzień ducha św.“ w którym stara się wyjaśnić filozofię Zygmunta Krasińskiego badając ją łącznie z pokrewnymi kierunkami myśli współczesnej.

W r. 1902 z powodu 60-letniego jubileuszu Ludwika Górskiego, daje w „Bibliotece Warszawskiej“ ocenę jego pism i prac społecznych. W roku 1905 w styczniowym zeszycie „Biblioteki Warszawskiej“ w art. p. t. „Rok Nowy“ ostrzega przed zaślepieniem „zarazą północną“ i przed złudnemi nadziejami, które wzbudziły się wówczas wśród społeczeństwa polskiego, wykazując, że ślepy optymizm rodzi później niechęć i niewiarę. W tymże roku nawołuje do zastanowienia i zgody w „Aequam memento“; artykuł ten został wywołany coraz zaciętszą walką partyjną.

W r. 1906 drukuje w „Bibl. Warsz.“ pracę: „Na rozdrożu“, a po dodaniu do niej przemówienia: „O wywłaszczeniu“, na zjeździe agrarnym w d. 27 listopada 1906 r., wydaje razem w oddzielnej broszurze pod ogólnym tytułem: „W sprawie agrarnej—Nasza droga“. Tu zwalcza Krasiński ze względów cywilizacyjnych i ekonomicznych kadecki projekt reformy agrarnej, opierający się na wywłaszczeniu, i jednocześnie odpowiada tym z rosyjskiego społeczeństwa, którzy robili polakom zarzut, iż stanęli za szrankami „ruchu wolnościowego“, że są „narodem szlacheckim“, pragnącym władzy. „My wolność miłujemy— zwraca się do nich Krasiński—i nie będziemy się tu powoływali na dzieje. Ale dajcie nam miłować ją w duchu myśli naszej i sumienia, powiedzmy śmiało: w duchu naszej dojrzałości!“

Najbardziej cenną jego pracą jest rozprawa p. t. „Dwa światy“. Jest to studyum porównawcze psychologii polskiej i rosyjskiej, duszy, wewnętrznej treści obu narodów i dwóch odmiennych kultur.

Oprócz prac wymienionych pisał Adam hr. Krasiński również poezye nietylko w polskim, lecz i w kilku obcych językach, świadczące o wielkim talencie ich autora.

Absenteizm Koła Berlińskiego.

Z Berlina donoszą «Lechowi», że w nieszczęsnem głosowaniu nad projektem reformy prawa wyborczego w sejmie pruskim, który upadł większością tylko trzech głosów, podobno aż 8 posłów polskich nie wzięło udziału.

Tak więc posłom polskim zawdzięcza się, że najnędzniejszy system wyborczy w Prusach zostaje, system, któremu zawdzięczamy najsroższe przeciw nam wymierzone ciosy.

Jest to prawdziwe urągowisko—pisze «Lech»—że Koło stawia wnioski, a członkowie w jego bezgranicznem lekceważeniu najdonioślejszych spraw nie stawią się na głosowanie. Jeżeli istotnie tak się stało, Koło polskie sejmowe wystawiło sobie świadectwo tak wielkiego ubóstwa pod względem zrozumienia spraw publicznych, że stanowcze kroki przeciw tym opieszałym posłom staną się nieuniknionymi.

Prawda, że żadne stronnictwo nie było w komplecie, prawda również, że Koło sejmowe nie mogło przewidzieć, iż izba podzieli się na dwie prawie zupełnie równe połowy, mimo to powinno Koło tyle okazać sprężystości, by w tak ważnych momentach choćby telegraficznie zawezwać tych posłów, którzy w Berlinie stale przesiadywać nie mogą, ale których obowiązkiem jest stawić się w takich razach bezzwłocznie.

Siły morskie Anglii i Niemiec.

Pisma londyńskie umieściły wiadomość, że na wiosnę nastąpi nowy podział wojennej floty angielskiej, mianowicie flota kanałowa znacznie zostanie zmniejszoną, eskadry zaś, przeznaczone do obrony wschodnich wybrzeży angielskich, ulegną wzmocnieniu.

Flota agielska na morzu Północnem składa się dotąd z 6 pancerników i 6 krążowników opancerzonych. Flota ta będzie przekształcona o tyle, że miejsce pancerników starych i małych zajmą nowe, wielkie o pojemności conajmniej 16,500 tonn, i uzbrojone 48 działami 12-tu a dwudziestu 9 i pół calowemi. Oprócz tego będzie utworzona eskadra nowa, składająca się z 8 pancerników bojowych po 16,300 tonn i sześciu pancernych krążowników o pojemności 13 500 tonn i szybkości 23 mil morskich na godzinę.

W ten sposób Anglia będzie rozporządzała od wiosny na morzu Niemieckiem flotą, składającą się z 14 pancerników najnowszego typu, 12 krążowników opancerzonych. Będzie to najsilniejsza pod względem bojowym, najszybsza i najsilniej uzbrojona flota wojenna na kuli ziemskiej. Jej podstawą operacyjną będzie Rosyth albo też port Cromarty na północnem wybrzeżu Szkocyi.

Flota taka, znajdująca się zawsze w gotowości do wystąpienia, wystarczy do ubezpieczenia Anglii przed najazdem niemieckim. Rozmieszczenie jej na morzu północnem położy kres obawom, z któremi dotąd spoglądano w Anglii na zbrojenia niemieckie.

Utrzymanie w gotowości do wystąpienia tak dużej floty zwiększy bezwątpienia podejrzliwość w Niemczech i spowoduje dążność do jeszcze szybszego wzmocnienia floty wojennej niemieckiej. Koszta wszakże zbrojeń morskich niemieckich są tak znaczne, że o ich zwiększeniu nie można myśleć, jeśli państwo nie ma się narazić na bankructwo. „Berl. Tagebl.“ zwraca uwagę, że przeprowadzenie skutecznej reformy finansowej będzie wogóle niemożliwe, chociażby nawet parlament zgodził się na nowe podatki, powiększające dochody państwa o 500 milionów marek rocznie, jeżeli rząd nie nałoży sobie pewnych ograniczeń przy budowie uchwalonych już okrętów wojennych.

Koszty przeprowadzenia planu, według którego niemcy mają posiadać w r. 1911—38 pancerników bojowych, 20 krążowników opancerzonych i 38 małych krążowników, obliczono w roku 1898 na 1,234,040,000 marek. Od tego czasu jednak nastąpiły rozmaite ulepszenia techniczne, ktore znalazły już zastosowanie przy budowie nowych okrętów, a wskutek tego koszt budowy 1 pancernika wynosi dziś już nie 20 milionów, jak liczono w r. 1898, lecz blisko 37 milionów marek, koszt budowy krążownika opancerzonego nie 15 lecz 37, a krążownika małego nie 4 i pół, lecz blisko 8 milionów marek. Gdyby więc chciano w Niemczech zastosować wszystkie ostatnie ulepszenia techniczne, to trzebaby wydać na flotę nie 1,234, lecz 2,425 milionów marek, czyli 1,191,000,000 marek więcej, niż przewidziano w programie.

Rząd niemiecki musi przeto wybierać: albo zastosować się do uchwał z r. 1898 i utrzymać się w granicach uchwalonych wtedy wydatków, albo, chcąc dorównać Anglii, zdecydować się na powiększenie wydatków o miliard marek, to jest na takie obciążenie budżetu, że państwo musiałoby się załamać pod tym ciężarem.

Wobec takiego stanu rzeczy skoncentrowanie olbrzymiej floty angielskiej nad wybrzeżami wschodnimi Szkocyi jest pewnego rodzaju manifestacyą, która ma Niemcom uprzytomnić bezsensowność ich przyspieszonych zbrojeń morskich, niemożliwość materyalną zbudowania takiej floty, która mogłaby mierzyć się z angielską.

Lekcya ta poglądowa, udzielona przez Anglię Niemcom, ma napewno cel wybitnie pokojowy, ma uczynić umysł cesarza niemieckiego przystępniejszy dla projektu pokojowego ograniczenia zbrojeń, który na ostatniej konferencyi w Hadze i przy ostatniem spotkaniu obu monarchów doznał ze strony niemieckiej wcale niełaskawego przyjęcia.

Z działalności Bobrzyńskiego.

Prezydent miasta Lwowa, Ciuchciński, otrzymał w roku bieżącym z namiestnictwa zaproszenie na uroczystość Jordanu, wystylizowane w dwu językach: po polsku i po rusku, a podpisane przez namiestnika Bobrzyńskiego.

Od czasu istnienia namiestnictwa w Galicyi jest to pierwszy dokument, wystosowany do polaków w dwu językach. Wywołało to w sferach miejskich powszechne oburzenie.

Handlowe stosunki między Anglią i Rosyą.

—o—

Petersburski korespondent „Daily News“ podaje ciekawe uwagi o stosunkach handlowych Anglii z Rosyą.

Błędnem byłoby — pisze — mniemanie, że zbliżenie mocarstw wywoła ożywienie stosunków handlowych. Rząd rosyjski widzi chętnie finansowanie przedsiębiorstw rosyjskich przez kapitały angielskie, ale nie poruszy palcem, ażeby dopomódz kupcom angielskim do zbytu towarów. Jest tylko jeden środek skuteczny—zrewidowanie metody postępowania i postaranie się o poparcie rządu brytańskiego. Obroty handlowe Niemiec wzrosły bardzo szybko, a obroty Anglii od lat dwudziestu nie uległy prawie zmianie. W r. 1907 import angielski do Rosyi wynosił 114 milionów rubli — o 16 mil. więcej niż przeciętnie w latach 1885—1889 i o 14 mil. mniej, niż w r. 1900. Tymczasem w tym samym roku Niemcy wwieźli do Rosyi towarów za 311 milionów rubli, o 96 mil. więcej, niż w r. 1900, i o 184 mil. więcej, niż w latach 1885—1889. W r. 1907 po raz pierwszy od istnienia Petersburga żegluga handlowa Anglii musiała ustąpić pierwszeństwa niemieckiej i duńskiej, jej udział w komunikacyi handlowej z Petersburgiem zmniejszał się z roku na rok na korzyść Niemiec, Danii, Szwecyi i Norwegii.

Niemcy wypierają nas — pisze korespondent—szybkimi krokami na lądzie i morzu, chociaż jesteśmy od nich w Rosyi popularniejsi. Kupcy w Królestwie Polskiem, którzy chcieliby bojkotować przemysł niemiecki, twierdzą, że kupcy angielscy prowadzą swe interesy, jak wielcy panowie. Trzeba ich szukać, gdy Niemiec przynosi im dokładne cenniki z obliczeniem kosztów celnych i dostawy do domu i ofiaruje kredyt długoterminowy. Chwila obecna była bardzo dogodna dla poparcia interesów angielskich w Król. Polskiem, ale trzeba je prowadzić według zasad współzawodnictwa handlowego, wzorem niemców. Inaczej nie znajdą kupcy angielscy nabywców. Niemcy wysyłają na miejsce zastępców i przystosowują się do życzeń klientów, anglicy chcą narzucić im swe towary, nie kierując się gustem nabywców, lecz dobrocią towarów. „Obecnie udzielają firmy angielskie niechętnie kredytu długoterminowego i chcieliby na podstawie dokumentów frachtowych otrzymać gotówkę. Jeżeli upierać się będą przy tym systemie, mogą spokojnie wyzbyć się nadziei zawładnięcia rynkiem rosyjskim i polskim. Najważniejszą jest rzeczą wysłanie zastępców, którzyby bezpośrednio pertraktowali z odbiorcami. Należy zwrócić uwagę, że komiwojażerowie, o ile nie mówią po polsku albo po rosyjsku, mogą dużo zrobić w głównych punktach handlowych gruntowną znajomością niemieckiego. Po francusku mówią wszędzie w towarzystwach rosyjskich i polskich, ale w stosunkach handlowych ma ten język małe znaczenie.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ Zmiany w gabinecie są usilnie komentowane przez prasę rosyjską. Jak pisze «Ruskoje Słowo» prócz dotychczasowych zmian mówią jeszcze o ustąpieniu ministra sprawiedliwości, Szczegłowitowa. Powodem wszystkich tych zmian jest podobno głucha walka Stołypina z prawicą. Dotychczasowy «zjednoczony» gabinet nie był zupełnie jednolity. Przekonanym zwolennikiem reakcyi był zawsze minister rolnictwa Kriwoszein, a popierają go Kokowcew i Szaufus. Po ustąpieniu Szipowa wystawiono kandydatury reakcyonistów, jednakże teka ministeryalna dostała się Timiriaziewowi. Jest to, według zdania, ogółu oznaka zwycięstwa Stołypina. Podobno ma ustąpić także i Kokowcew, z którego sfery są niezadowolone z powodu ostatniej niefortunnej pożyczki.

⊙ Ambasadorem w Rzymie ma być ks. Dołgorukij, starzec przeszło siedemdziesięcioletni. Przed dwudziestu kilku laty był on ambasadorem w Persyi, został jednak odwołany, jako niezbyt zdolny dyplomata. Obecnie wysuwają go podobno sfery biurokratyczne.

⊙ Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt reformy inspekcyi fabrycznej. Registracya i rozsyłanie list podatkowych mają być odjęte inspekcyi fabrycznej i przelane na inspekcyę podatkową. Techniczne badanie kotłów ma być dokonywane przez wydziały techniczne zarządów gubernialnych. Dla pośredniczenia pomiędzy pracodawcami a robotnikami mają być utworzone specyalne izby porozumiewawcze. W ten sposób fabryczna inspekcya miałaby tylko obowiązek nadzoru nad przestrzeganiem praw i przepisów fabrycznych.

⊙ Ministerstwo oświaty świeżo ogłosiło przepisy w sprawie przyjmowania wychowańców szkół średnich z Austryi i Niemiec oraz abituryentów południowo-słowiańskich gimnazyów i szkół realnych, do uniwersytetów rosyjskich.

1) patenty gimnazyów austryackich i niemieckich mogą być uznane za wystarczające jedynie po złożeniu przez abituryentów szkół powyższych egzaminów dodatkowych z języka i stylistyki rosyjskiej, oraz geografii i historyi rosyjskiej w zakresie kursu gimnazyalnego. 2) Abituryenci gimnazyów słowiańskich z półwyspu Bałkańskiego mogą być przyjmowani do uniwersytetów rosyjskich bez żadnych przeszkód, atoli, jeśli zechcą korzystać w Rosyi z praw, połączonych z ukończeniem kursu wyższych zakładów naukowych w Rosyi, winni także złożyć egzamin dodatkowy z przedmiotów, jak powyżej.

⊙ Ministerstwo komunikacyi projektuje ograniczyć wydawanie biletów wolnej jazdy rodzinom urzędników kolejowych.

⊙ Jak donosi «Ruskoje Słowo» inżynierowie i technicy warszawscy, oburzeni na Rudnickiego za jego zachowanie się w procesie Aleksiejewa, projektują wykluczyć go ze swego środowiska.

⊙ Według doniesień gazety «Warszawskoje Echo», jeden z rosyan warszawskich przygotowuje do druku broszurę w języku rosyjskim, zawierającą wszystkie artykuły «Gońca», dotyczące nadużyć w magistracie warszawskim.

Z prasy rosyjskiej.

Niewesołą przyszłość październikowcom przepowiada p. Rosławlew z „Pietierb. Wiedom.“

«Pamiętamy jeszcze epokę potęgi i upadku innej panującej partyi. Wiemy, czem zawinili wobec kraju kadeci, i znamy przyczyny oziębienia do nich społeczeństwa. Ale ja przypuszczam, że oziębienie kraju do październikowców, zagraża im skutkami o wiele zgubniejszymi. Upadek październikowców będzie ostatecznym i niepowrotnym. Zginą oni, jak giną w toni morskiej wyspy, wstrząsane siłą wulkaniczną: zginą bez śladu. W tym czasie, kiedy wszystkie inne partye, nie wyłączając odrodzeniowców, po katastrofie zachowują resztki swoich sił i swej organizacyi, październikowcy po katastrofie znikną z oblicza ziemi».

Ale agonia poprzedza śmierć. I tej obawia się Rosławlew. Będzie to nowy jakiś eksperyment polityczny, najpewniej przesunięcie się na lewo, które u padziernikowców oznacza nie walkę z rządem, ale walkę z osobistościami.

«Walka z osobistościami, świadcząc o bezsilności partyi w walce z całością, może i powinna być rozumiana, jako ostatni okres politycznej karyery październikowizmu. Czepianie się do osobistości, walka osobista i polityka osobista są słabością wszelkiej organizacyi politycznej, a taka słabość zawsze i wszędzie bywa karaną».

„Nowoje Wremia“ wysłuchało całego szeregu głosów, jakie się rozległy po znaczącym artykule o stosunku rządu do październikowców, i odezwało się słowami połajanki. Cała prasa rosyjska zrozumiała ten artykuł, jako półurzędową deklaracyę—więc cała prasa to „prostacy“, „głupcy“, „nędza moralna“ i t. d., bo artykuł zupełnie deklaracyą nie jest. Nieporozumienie jest „oburzającem *qui pro quo*“. „Słowo“ na bałamutne sprostowania organu Suworina odpowiada w ten sposób:

«Powiemy tu parę słów o przyjemnej zdaje się dla pisma, ale nędznej naszem zdaniem roli «czewo izwolitie» i «na wsiakij słuczaj». Pismo żyje jeszcze całkowicie w tradycyach starego ustroju. Dla niego mówić jawnie lub skrycie w imieniu jakiegobądź rządu — biurokratycznego, antykonstytucyjnego lub innego — jest to najwyższa zasługa. Społeczeństwo i niezależna opinia publiczna dla niego tak samo, jak dla biurokracyi, jest wielkością fikcyjną: nie społeczeństwu pismo służy, nie społeczną myśl kultywuje.

«Na wszelki wypadek gotowa ona służyć i rządowi *in spe*, to «związkowi związków» z Chrustalewem-Nosarem na czele, to «izbie gwiaździstej» i związkowi narodu rosyjskiego, to byłemu premierowi, przez którego inspirowane artykuły o pożyczce Kokowcewa z przyjemnością jeden za drugim drukuje».

Swoje uwagi kończy „Słowo“ w te słowa:

«Oburzającem jest to, że podobna gazeta jest jeszcze bardzo czytywana, że w Rosyi jest wielu ludzi, którzy się z nią poważnie liczą»!

„Ruskija Wiedomosti“ piszą:

«W Rosyi nie trudno być prorokiem. Parę miesięcy temu powstały pogłoski, że przerwa w pracach Dumy na ferye świąteczne będzie uformalizowana ukazem najwyższym i natychmiast posypały się domysły, że robi się to nie bez celu, ze ministerstwa dążą do zdobycia swobody działania dla zastosowania sławetnego 87 artykułu praw zasadniczych. I choć negowali te przypuszczenia prezydent Dumy i organy urzędowe, nie potrafiono rozwiać podejrzeń społeczeństwa. A teraz sam p. Chomiakow żałuje pewno trochę swego zbyt kategorycznego tonu, swych zapewnień: bez względu na krótką przerwę w sesyi dumskiej, przecież znalazło się miejsce dla zastosowania art. 87 i na zasadzie jego przedłużono moc prawną czasowych etatów ministerstwa komunikacyi».

(j.)

Z życia prowincyi.

—o—

Z powiatu zasławskiego.

Dnia 18-go stycznia przybyli do Hrycowa do byłego redaktora „Dziennika Kijowskiego“ Włodzimierza hrabiego Grocholskiego dwaj delegaci pan Władysław Kunstetter i p. Aleksander Prawdzic Zaleski w celu wręczenia hrabiemu od czcicieli Jego społecznej pracy adresu z podpisami, przeważnie współpowietników hrabiego z zasławskiego powiatu. Wręczając adres z parą setek podpisów, p. A. Zaleski przemówił do Hrabiego w następujące słowa:

„Panie Hrabio?

Któż nas ocucił pierwszy z pod obucha martwoty myśli i uczuć i ducha, gdy tu zabłysło wolności zaranie?... pierwszyś się ocknął Ty, czcigodny Panie. Tyś pierwszy stanął w bojowników szyku, pełen poświęceń! Ty w swoim „Dzienniku“ dla siewu myśli stworzyłeś zagony! W społecznej pracy zawsze niestrudzony—sterałeś siły, lecz taki duch płonie w Twem—syna ziemi iście polskiem łonie, że chcemy wierzyć, że siły Ci wrócą, i że Twe piersi znów hejnał zanucą do zbożnej pracy na ojczystej glebie—że z nami będziesz w ojczyzny potrzebie; że, zaczerpnąwszy do Twej pracy siły, u steru staniesz Redaktorze miły i w tej nadziei podpisy Ci szlemy—wśród nas że wkrótce witać Cię będziemy!

Panowie delegowani przyjmowani byli przez hrabiego obiadem z tradycyjną gościnnością w Hrycowie. Przy obiedzie pan Kunstetter w przemowie serdecznej streścił zasługi hrabiego Włodzimierza w sprawie społecznej i poniesione trudy przy otwarciu „Dziennika“, zarazem zaznaczył nadzieję rychłego powrotu hrabiego do pracy, a niewątpliwość, iż wzniosłe ideały narodowe i nadal będą przewodnią myślą „Dziennika“. W odpowiedzi swej hrabia Włodzimierz, rozrzewniony okazanym mu zaszczytem, zaznaczył, iż przyjmuje takowy nie jako uznanie osobistych zasług, ale jako hołd oddany idei, której był i pozostanie nadal rzecznikiem i która zawsze była przewodnią gwiazdą „Dziennika Kijowskiego“, a której to idei zawsze „Dziennik“ służyć będzie. A usuwając się chwilowo od pracy, wyraża nadzieję, iż ci, co pozostają do jego powrotu zawsze tej idei narodowej wierni pozostaną. **Pr.**

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów).

— **Odczyt w Berdyczowie.** W d. 18 b. m. w sali ratuszowej w Berdyczowie doktór Stanisław Peszyński wygłosił odczyt „O wpływie ducha na ciało“. Prelegent zaznajomił zebranych słuchaczy ze szkodliwym wpływem imaginacyi na przebieg choroby, gdy, dzięki wyobraźni, dochodzącej nieraz do zboczeń umysłu, chory wmawia w siebie i otaczających go, że cierpi daleko więcej, niż to jest w rzeczywistości, i zwiększa przez to swoją chorobę, a bywają nieraz zdarzenia, że choroba wytwarza się sama przez się bez organicznej przyczyny, będąc wywołaną jedynie przez oddziaływanie zbolałego „ducha“ na „ciało“. To też chory powinien się starać mieć więcej siły woli, więcej panować nad sobą, aby nie powiększać choroby urojeniami. Radząc unikać takiego sztucznego stwarzania dolegliwości i nieszczęść, Szanowny prelegent zwrócił uwagę rodziców, aby nietylko sami wystrzegali się imaginacyi, ale bronili przed nią swoje dzieci, których umysł jest bardzo wrażliwy i ma skłonność do naśladownictwa. Publiczność głośnymi oklaskami dziękowała Szanownemu prelegentowi za starannie opracowany i dobrze bardzo wygłoszony odczyt. **B. O.**

— **Narada gubernialna.** W d. 26 b. m. w Kamieńcu Pod. ma się odbyć pod przewodnictwem gubernatora narada gubernialna przedstawicieli powiatowych komisyi rolnych i ziemstwa w sprawie zorganizowania pomocy agronomicznej ludności wiejskiej. W naradzie wezmą udział również marszałkowie szlachty. Zebranie wypracuje, między innymi, plan niesienia pomocy agronomicznej przez ziemstwo i komisye rolne, oraz preliminarz wydatków.

(«Pod.»)

— **Obfitość ryby.** W różnych miejscowościach Podola ukazała się niebywała ilość ryby. W pow. bracławskim, jampolskim, winnickim i mohylowskim jest taka obfitość ryb, że nadbrzeżni mieszkańcy literalnie nie wiedzą, co z nią robić, na rynkach bowiem ceny ryby tak nisko spadły, że połów dla sprzedaży bynajmniej się nie opłaci.

(«Pod.»).

— **Kowalówka**, pow. wasilkowskiego. Stróże lasu «Kowalichy», należącego do hr. M. Branickiej, Antoni Malinowski i Jakób Zapalewicz, obchodząc przed paru dniami las, rozpalili sobie ognisko i usiedli aby chwilę odpocząć. Po paru minutach usłyszeli trzask rąbanego drzewa i ujrzeli w pobliżu grupę ludzi. Stróże zatrąbili. Nieznajomi, których było 7—8-iu, uzbrojeni w drągi ruszyli na stróżów. Wtedy Malinowski, mający przy sobie strzelbę, nabitą śrutem, uprzedził, że będzie strzelał i zapytał, kto idzie. Nieznajomi nie przestawali iść naprzód, M—ski wystrzelił i w tejże chwili dał się słyszeć krzyk kobiecy: «oj Boże mój», poczem wszyscy zniknęli. Okazało się później, że było to 8-iu włościan, którzy przyszli na wyrąb lasu.

Pomimo, że nazwiska ich są wiadome, policya dotychczas nikogo nie zdołała schwytać.

(«Kij.»)

— **Więcej oświaty.** Nauczyciele 2 klasowej szkoły w m. Krasnopolu, pow. żytomierskiego, starają się u władz szkolnych o zamianę istniejącej szkoły na czteroklasową. Włościanie bardzo przychylnie odnoszą się do tego projektu.

(«Woł.»).

Zebranie teatralne.

—:o:—

Wczoraj w Ogniwie odbyło się zwołane przez Zarząd polskiego T-wa miłośników zebranie, celem omówienia sprawy polskiej sceny w Kijowie. Zebrało się około 40 osób. P. Bursztyński zagaił w imieniu nieobecnego wiceprezesa, p. Czerwińskiego, zebranie, proponując na przewodniczącego p. Stefana Węglińskiego. Na sekretarza został zaproszony p. Wolski, na asesorów pp. I. Łychowski i M. Bukowiński.

Pod rozprawy poddano ogólną kwestyę zapewnienia teatrowi polskiemu w Kijowie warunków dalszego istnienia. P. Staniszewski zaznajomił zebranych z obecnym stanem rzeczy. Od chwili, kiedy teatr polski zaczął istnieć, (w rachubę nie są wzięte trupy Pawlikowskiego, Bolesławskiego i Jarszewskich), przeciętny dochód z przedstawienia wynosi 182 rb., koszty zaś jego urządzenia 300-350 rb. Według przypuszczalnych obliczeń, na to, aby istniał w Kijowie stały teatr zawodowy, potrzebna jest zapomoga w kw. nie mniej, niż 15 tys. rb. Przedstawienia Miłośników również dawały deficyt i w końcu każdego roku Zarząd T-wa musiał pokrywać stale niedobór w kw. kilkuset rb. Świadczy to wszystko o tem, że żaden teatr bez zapomogi ze strony społeczeństwa istnieć nie może.

Wskazawszy na szereg braków w organizacyi trupy Miłośników, z których głównym jest brak sił zawodowych, mówca podaje projekt urządzenia mięszanego teatru, składającego się z sił zawodowych i amatorów, wymagający według jego obliczeń 3,000—6,000 tys. rb. rocznej zapomogi.

Dalsze obrady toczą się głównie w kierunku zapewnienia teatrowi środków finansowych. P. Łychowski poddając krytyce dotychczasową działalność Miłośników, twierdził, że znajdą się ludzie, którzy na zasadach kooperacyi zbiorą potrzebne środki. Ludzie ci atoli, zdaniem mówcy, dając pieniądze, będą żądali, aby w ten lub inny sposób przyznano im prawo kontroli i rozporządzenia funduszami. Zdanie to popiera i p. M. Bukowiński, dodając, że takie z rzeszenie sił popierających byłoby pożądanem, lecz nie stworzyłoby stałej podstawy bytu dla trupy polskiej. Nadmieniwszy, że już przed 3 laty Miłośnicy powinni byli zwrócić się o poparcie do społeczeństwa, p. Bukowiński proponuje wydać odezwę, nawołującą do zapisywania się na członków T-wa. Zwiększenie ilości członków zasiliłoby finansowo Miłośników, a rozwój dalszy T-wa zależy i od rozwoju innych jego sekcyi, które za wyjątkiem s. dramatycznej, są w zaniku.

Obydwaj mówcy, mówiąc o przyszłej organizacyi trupy, wypowiadają się za zaangażowaniem do trupy kilku stałych wybitnych sił artystycznych zawodowych i stworzeniem trupy mięszanej.

Do poprzednich mówców przyłącza swój głos i p. Bojarski, który zwraca jednak uwagę na konieczność finansowego zamknięcia obecnego sezonu.

Dalej p. Bojarski zwalcza twierdzenie, że polska trupa w Kijowie nie jest w stanie się sama utrzymać. Mówca powołuje się na przykład dyrektora Pawlikowskiego, który, przyjechawszy do Kijowa z wyborowemi siłami, potrafił w sezonie ogórkowym zapełnić salę miejskiego teatru. Niemałe powodzenie miała i farsa warszawska.

P. Staniszewski proponuje wszystkim współczującym idei sceny polskiej wstąpić do szeregów Miłośników i po obraniu wspólnemi siłami nowego zarządu lub odświeżeniu dawnego, przystąpić do dalszej pracy.

Ostatecznie zebranie uchwala wybrać komitet, składający się z 6 członków—3 przedstawicieli z grona popierających i 3 delegatów zarządu Miłośników; komitet po dobraniu sobie przewodniczącego, niezwłocznie przystąpi nie tylko do teoretycznego, ale i praktycznego rozstrzygnięcia kwestyi dalszej organizacyi trupy mięszanej i uzyskania środków. Komitet został obdarzony najrozleglejszemi pełnomocnictwami. Z ramienia popierających weszli do niego p. p. Stefan Węgliński, Ignacy Lychowski, Stanisław Szostkiewicz. Na wniosek przewodniczącego, komitetowi polecono zająć się losem artystów rozwiązanego stałego teatru polskiego.

Na tem zawieszono obrady.

KRONIKA.

— **Od administracyi.** W skutek wyczerpania się egzemplarzy Nr. 177 i 236 z roku zeszłego, administracya pisma naszego zwraca się do osób, któreby posiadały pomienione nr-y, z prośbą o nadesłanie takowych pod adresem administracyi „Dziennika Kijowskiego“.

— **Z Tow. pomocy studentom.** Oprócz podanych przez nas członków Zarządu Tow. pomocy studentom, na zebraniu organizacyjnem Tow. został wybrany do zarządu d-r Rumszewicz.

— **Zebranie I-go kijowskiego oddziału Związku oficyalistów na Rusi** odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu biura Związku. Zebraniu, jak zwykle zresztą nielicznemu, przewodniczył p. M. Szaniawski.

Przed rozpoczęciem właściwych obrad stwierdzonem zostało, że zgromadzenie to nie wypływa z jakichś rzeczywistych wymagań życia Związku, a tylko czyni zadość wymaganiom formalnym statutu, a więc i czynności swe powinno ograniczyć do spraw czysto formalnych.

Na zebraniu rozpatrzono 43 deklaracyi członkowskich. 30 kandydatów na członków przyjęto, 13-tu zaś pozostawiono w zawieszeniu do czasu, kiedy zarząd oddziału zbierze o nich jakiekolwiek informacye, któreby posłużyć mogły za podstawę do głosowania

Obrano zarząd oddziału na rok 1909. Prezesem oddziału został p. Antoni Grodecki, sekretarzem p. B. Dorohostajska, skarbnikiem p. S. Leszczyńska oraz buchalterem p. Z. Zaklicka.

Wybory delegatów na zjazd lutowy odłożono do przyszłego zebrania, które też wyznaczono na d. 8 lutego, zaś na delegata od zarządu oddziału obrano p. A. Grodeckiego.

— **Statystyka.** Według raportu, przedstawionego w tych dniach przez zarząd kolei Poł. Zach. ministerstwu komunikacyi, do 1-go stycznia r. b. na kolei Poł. Zach. pracowało 44,678 osób, (urzędników, majstrów i robotników), które otrzymały w r. 1908 wynagrodzenie w kwocie 19,386,744 rb. Z tej liczby 2,694 urzędników w zarządzie otrzymało 2,104,322 rb; 29,805 urzędników na linii 12,571,147 rb. 6,976 majstrów w warsztatach 3,533,575 rb.; 1,824 robotników w warsztatach — 459,827 rb.; 3,979 robotników w innych służbach 717,873 rb.

— **Powrót Niemieszajewa.** W zarządzie kolei Poł.-Zach. oczekiwany jest dzisiaj powrót do Kijowa p. Niemieszajewa. Odprowadzi on do Odesy swą żonę, wyjeżdżającą do Kairu. Następnie p. Niemieszajew wyruszy z powrotem do Petersburga, by wziąć udział w zjeździe naczelników kolei skarbowych, który ma być otwarty dn. 27 stycznia. Pogłoski o przyjęciu przez K. Niemieszajewa teki ministra komunikacyi okazały się bezpodstawnemi. Otrzymano bowiem wiadomość, że ministrem komunikacyi zostanie mianowany wice-minister Miasojedow-Iwanow, tymczasem zaś Szaufus pozostanie na swem stanowisku.

— **Rozporządzenie.** Na rozkaz naczelnika kraju policya zwróciła baczną uwagę na to, aby w porę zapalano latarnie na domach i oświetlano zarówno frontowe, jak i kuchenne schody. Za zbyt późne zapalanie latarń w ciągu dnia wczorajszego w cyrkule starokijowskim spisano 28 protokółów, celem pociągnięcia do odpowiedzialności właścicieli domów. W tym samym cyrkule wczoraj zrana zebrano wszystkich stróżów domowych i nocnych i komisarz Białocki wyłożył im obowiązujące w tej mierze przepisy.

— **O ceny miejsc w operetce.** Dochodzą nas liczne skargi na zbyt wygórowane ceny miejsc w operetce polskiej, występującej obecnie w małym teatrze Kramskiego. Jeżeli porównamy ceny te z cenami chociażby teatru miejskiego, to okaże się znaczna różnica na niekorzyść operetki, a wszak obniżenie cen byłoby z korzyścią nietylko dla publiczności, lecz nieraz może i dla antreprzy, która dziś zmuszona jest obserwować teatr wypełniony zaledwie w 1/3 części przy cenach wygórowanych.

— **Oryginalne zażalenie.** Dnia 11-go stycznia w gmachu zarządu miejskiego odbyło się zebranie właścicieli zakładów rzemieślniczych w celu wyboru 15 przedstawicieli od różnych cechów do komisyi mieszanej, która ma opracować projekt unormowania dnia roboczego w zakładach rzemieślniczych. Obecnie niektórzy cukiernicy i piekarze kijowscy zwrócili się do gubernatora z prośbą o niezatwierdzenie wybranej komisyi i wyznaczenie nowych wyborów, gdyż podczas wyborów dnia 11 stycznia „już przy wejściu do sali rozdawane były przygotowane przez żydów kartki z nazwiskami kandydatów. Widząc, iż niema między wyliczonemi tam nazwiskami ani jednego kandydata, jakiegobyśmy chcieli, zażądaliśmy wciągnięcia do listu jednego przedstawiciela od piekarzy i wybrania go do komisyi mieszanej, mając nadzieję dokonania tego za pomocą głosowania tajnego. Tymczasem niewiadomo dlaczego do głosowania tajnego nie dopuszczono, i naturalnie my, jako *małopiśmienni*, lub nawet zupełnie niepiśmienni pozostaliśmy bez przedstawiciela“. Wśród podpisanych znajdujemy nazwiska radnego miejskiego Ziwała, Korobkina, A. Septera, Zade, Ekmolanca, Treppa, Wista i Szedela.

— **Przepełnienie pól irygacyjnych.** Skutkiem przepełnienia pól irygacyjnych zniesiony został zupełnie ogradzający je wał. Istnieje zamiar puszczenia nieczystości przez szyb Tarasowski do rzeki Łybedzi. W tym celu zostanie utworzona specyalna komisya dla zaznajomienia się ze stanem rzeczy na miejscu,

— **Prezentacya.** Dzisiaj przed południem przedstawiali się nowemu gegenerał-gubernatorowi pomocnicy policmajstra i komisarze policyi kijowskiej.

— **Znęcanie się nad aresztowanym.** Na mocy postanowienia kijowskiego zarządu gubernialnego oddani zostali pod sąd mieszkańcy powiatu skwirskiego: Fedor Szwaluk, K. Zaika, Jakub Sołodkij, Efim Czosocz, Jakub Blenda, Teodozyusz Czerkas, K. Wołkodaw i Wasyl Gałaszewski za to, iż Szwaluk, będąc pisarzem komisarza II okręgu pow. skwirskiego, reszta zaś wyżej wymienionych, będąc strażnikami w m. Pawołoczy tegoż powiatu, dnia 24 marca 1907 roku znęcali się nad aresztowanym Iwanem Kozaczkiem, bijąc, połamali mu żebra i nadwerężyli płuca, wskutek czego Kozaczek zmarł dnia 3 kwietnia tegoż roku.

— **Zgon.** Onegdaj wieczorem zmarł nagle zawiadowca patologiczno-anatomicznego gabinetu przy uniwersytecie kijowskim i prosektor przy katedrze anatomii patologicznej, d-r W. Niedzielski. Podczas wykładu w szkole dentystycznej zrobiło mu się nagle niedobrze i skonał w audytoryum. Śmierć d-ra Niedzielskiego jest wielką stratą dla miejscowego świata lekarskiego, preparaty jego bowiem były uważane za najlepsze w całej Rosyi.

— **Z komisyi teatralnej.** Komisya teatralna miejska uchwaliła zaprosić do udziału w swej pracy p. Wacława O. tarzewskiego z prawem głosu doradczego w kwestyach, dotyczących strony artystycznej.

— Antreprener kijowskiej opery, p. Brykin rozpoczął przed radą miejską starania, aby sezon jesienny opery rozpoczynał się dn. 15 września, zamiast 1-go tegoż miesiąca.

— **Sprawy sanitarne.** Zarząd miejski zwrócił się do zarządu ziemskiego z żądaniem, aby zostały zastosowane środki przeciw skierowywaniu cieczy kanalizacyjnych z przytułku „Jaśli“ na ulicę W.-Dorogożycką i targ Łukianowiecki.

OSOBISTE.

— Starszy prezes kijowskiej izby sądowej A. Meisner wyjechał do Humania.

— Przyjechał z Żytomierza i zamieszkał w hotelu Europejskim zarządzający akcyzą w gub. wołyńskiej N. Budźko.

— NAPAŚĆ. Onegdaj wieczorem na ulicy Streleckiej 2-ch rzezimieszków napadło na Teolozego Pasiecznika i, zabrawszy mu portmonetkę z pieniędzmi, uciekło.

— KROK SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 17 przy Pawłowskim zaułku powiesiła się pokojówka, 17-letnia Justyna Ch. Na szczęście desperatkę w porę wydobyto ze stryczka i lekarz Pogotowia ocucił ją. Tło rozpaczliwego kroku romantyczne.

— FAŁSZYWY RUBEL. Wczoraj w sklepie obuwia «Ruskie Towarzystwo» przy placu Halickim, jeden z kupujących otrzymał, jako resztę, fałszywego rubla srebrnego. Fałszywą monetę oddano policyi.

— SCHWYTANI ZŁODZIEJE. W sklepie galanteryjnym Afanasjewa przy ulicy Aleksandrowskiej zaaresztowano M. Finkelsteinową, która skradła z lady towar.

— W domu Nr. 15 przy zjeździe Andrzejowskim schwytano na kradzieży E. Musijenkę.

— Na ulicy Stepanowskiej ujęto złodzieja B. Ostrowca.

— Na ulicy M. Wasylkowskiej zaaresztowano z kradzionemi rzeczami S. Zabedina.

— NA SZYNACH. W nocy na dzień 20-ty stycznia na stacyi «Kijów Towarowy», spinacz wagonów Piotr Galicz, wpadł przy odczepianiu wagonu pod manewrujący pociąg i został zabity na miejscu. Zwłoki odesłane zostały do trupiarni przy szpitalu kolejowym.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Mieszkający przy ulicy Proreznej Nr. 30, dr. Albert Gawsiewicz padł onegdaj ofiarą zręcznego manewru złodziejskiego. Jakiś nieznajomy przyszedł go prosić o odwiedzenie chorego dziecka w «Continentalu». Doktór natychmiast pojechał, ale, nie zastawszy w hotelu żadnego chorego, powrócił do domu. Tu zauważył brak dwóch bronzowych statuetek, które złodziej, przybyły w charakterze klijenta, zręcznie wyniósł z mieszkania.

— ARESZTOWANIE RABUSIÓW. W nocy na dzień 18 b. m. w zaułku Łukianowieckim dwaj rabusie dokonali napadu na J. Płatonowa, które mu odebrali 50 rubli. Wczoraj obu rabusiów policya ujęła i stwierdziła ich osobistości. Byli to, jak się okazało, syn kupca 20 letni B. Jegorow i subjekt A. Jasiński.

— ZAMIAST ZESŁANIA. Skazanej na zesłanie do gub. astrachańskiej p. Szurowej pozwolono wyjechać zagranicę.

— REWIZYE. Wczoraj w nocy w mieście dokonano szeregu rewizyi, między innemi w domu Nr. 16 przy ulicy Proreznej, w domu Nr. 24 przy ulicy Puszkińskiej i w domu Nr. 13 przy zaułku Kijanowskim.

— POŻARY. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w posiadłości Nr. 15 przy zaułku Cygańskim. Spalił się skład i dach na oficynie.

— W realności Nr. 62 przy ulicy Włodzimierskiej spalił się skład. Ogień uszkodził prócz tego oficynę piętrową.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania O. Tarasiewicza, przy ulicy Dmitrowskiej Nr. 28 skradziono rzeczy na 200 rubli.

— Studentowi J. Doroszence w domu Nr. 27 przy zaułku Michałowskim, skradziono rzeczy na 250 rubli.

— W domu Nr. 24 przy ulicy Puszkińskiej, okradziono na sumę 57 rubli mieszkanie J. Jarszaka.

— W domu Nr. 2 przy ulicy Aleksandrowskiej skradziono 16 kul bilardowych z piwiarni Tichonowicza. Sprawcy kradzieży: T. Małachow, P. Dańkow i M. Jewsiubłow zostali zaaresztowani.

— Z mieszkania E. Szulginowej, przy ulicy Gogolewskiej Nr. 31, skradziono złoty zegarek.

Z SĄDÓW.

Napad zbrojny.

Kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Łukasza Sieryja i Michała Biełousa, oskarżonych o napad zbrojny.

O godz. 12-ej i pół w nocy na 27 kwietnia 1908 r. Sieryj wszedł przez wybito okno do mieszkania Liwszyca we wsi Rudnia powiatu sośnickiego, Biełous zaś został na straży przy drzwiach. Sieryj, grożąc rewolwerem i kindżałem zażądał od Liwszyców pieniędzy. Na to Liwszycowa odpowiedziała strasznym krzykiem; zbudzili się sąsiedzi, czem przestraszeni napastnicy zbiegli. Po pewnym czasie policyi udało się ich aresztować.

Sąd skazał ich na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 10.

Grabież.

Niejaki Bukatow, przechodząc dnia 7 sierpnia 1906 r. około godz. 8 wieczorem, przez most Policyjny w Kijowie został napadnięty przez kilku drabów, którzy zażądali pieniędzy. Bukatow oddał natychmiast woreczek, lecz napastnicy zauważyli, że mocno przyciska coś ręką na piersiach. Po zrewidowaniu okazało się, iż był to pugilares z 500 rublami oraz wekslami na sumę około 1.300 rb., który mu naturalnie zabrano. Bukatow dał znać policyi. Komisarz zaprowadził go do pewnej piwiarni, gdzie pokazał mu różne podejrzane indywidua. Jeden z gości wydał się B. podobnym do któregoś z napastników. Natychmiast go aresztowano wraz z trzema towarzyszami.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych w XII wydziale kijowskiego sądu okręgowego. Poszkodowany stwierdził kategorycznie, iż poznany przez niego Wasyl Prochorow jest właśnie tym napastnikiem, który pierwszy rzucił się na niego na moście Policyjnym i chwycił za gardło. Innych podsądnych: Iwanowa, Borowskiego i Riabokonia zupełnie nie poznał.

Przysięgli uznali Prochorowa za winnego, lecz zasługującego na względność; resztę zaś uniewinnili. Sąd skazał Prochorowa na pozbawienie wszystkich praw stanu i 3 lata rot aresztanckich.

Echa pogromu.

Tenże XII wydział sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj dwie sprawy: służącej Anny Bakałowej oraz Eudoksyi Marunienkowej, oskarżonych o zabieranie z ulicy rzeczy, powyciąganych z rozgromionych sklepów po październikowym pogromie 1905 roku. W obu sprawach przysięgli ogłosili uniewinniające werdykty.

Skasowanie wyroku.

Główny sad wojenny skasował na skutek skargi obrońców wyrok w sprawie ucznia gimnazyum, Petrowa, i włościanina Krutowiercewa, skazanych przez czasowy sąd wojenny w Charkowie (sesya wyjazdowa kijowskiego sądu wojenno-okręgowego) na dziesięcioletnie zesłanie do ciężkich robót za napad zbrojny na duchownego Jastrebińskiego.

Telegramy.

—)o(—

(*Od korespondentów własnych*).

Zniesienie gen.-gub. kijowskiego,

Petersburg.—Dziś w radzie ministrów rozpatrywany będzie memoryał posłów o zniesieniu gen.-gubernatorstwa kijowskiego.

Sprawa Łopuchina i Azewa.

Petersburg. — Pisma przepełnione są artykułami o Łopuchinie i Azewie. „Riecz“ zapytuje, jakim sposobem rząd tak dobrze poinformowany przez agenta Azewa o planach eserów mógł długo pozostawać w nieświadomości co do sposobów, jakimi Azew wzbudza zaufanie, jak, będąc poinformowanym wreszcie o tem przez prasę zagraniczną, może milczeć w swym komunikacie o tych sposobach i tylko żałuje, że stracił dobrego informatora. Gazeta ma nadzieję, że sprawę tą wyświetlą interpelacye w Dumie.

W innych artykułach „Riecz“ podkreśla, że aresztowanie Łopuchina niema precedensu w historyi doby ostatniej i może być przyrównane do wypadków z 18-go stulecia. Nici przewodnie sprawy Łopuchina ciągną się przez przeszłość i teraźniejszość całego życia społecznego i politycznego Rosyi. Stara Rosya pozostawiła smutną spuściznę, którą zwiększyła rewolucya i reakcya.

Pismo uważa, że ma się tu do czynienia z odrębną organizacyą policyi politycznej, której zadania dominują nad najbardziej doniosłemi innemi zadaniami rządu. Znaczenie policyjnych czynności doprowadziło do tego, że każda nowa siła starała się część jej funkcyi wziąć w swe ręce i być niezależnym panem. Skutkiem tego departament policyi zdobył największe znaczenie.

Obok tego powstały nieoficyalne instytucye, mające znaczne wpływy. Pismo przypomina świętą drużynę lat 80-tych, działalność Sudiejkina, związaną z epopeją Degajewską, w końcu pogłoski o najnowszej organizacyi nieoficyalnej. Gazeta kończy przypomnieniem, że kategoryczne oświadczenia rządu, robione przez Makarowa w Dumie, obowiązują rząd do pamiętania o nich. Chociaż miejsce Makarowa zajmuje Kurłow, to iednakże należy oświetlić sprawę Azewa w całej jej rozciągłości zarówno przed Dumą, jak przed społeczeństwem.

„Słowo“ zwraca uwagę na to, jakim czynnikiem rozkładowym w kraju jest system tak jaskrawo ilustrowany sprawą Azewa, wślad za wykryciem działalności ochrany w Moskwie i innych miejscowościach. Czy może być mowa o silnej władzy, której główną siłą jest zaufanie społeczeństwa. A jakiego zaufania można żądać od społeczeństwa, które widzi, że obrona jego bezpieczeństwa i prowokacya urzędników ochrony gmatwają się z sobą tak, że niewiadomo, gdzie początek, a gdzie koniec. Pismo kończy artykuł wezwaniem, w którem wskazuje na to, że czas już otrząsnąć się, uczciwie i jawnie podjąć się odnowienia nowymi sposobami

Kuźmin-Karawajew twierdzi, że jest niemożliwem, aby Łopuchin należał do stowarzyszenia, mającego za zadanie obalenie ustroju państwa drogą gwałtu. Aresztowanie Łopuchina jest oskarżeniem, jaskrawą ilustracyą niecofającego się przed niczem systemu prowokacyjnego, stosowanego w wydziale ochrony.

„Ruś“ pisze, że sprawa Azewa stała się sprawą Łopuchina. Obrót taki jest nieoczekiwany i pod względem prawnym. Ta niezwykła historya nie może być całkowicie wytłómaczona. Można nawet powiedzieć, że z jednej sprawy powstały dwie.

„Nasza gazeta“ zaznacza, że „Nowoje Wremia“ przemilczało o tem, iż Azew był prowokatorem. Pogłoski jednakże o tej sprawie przedostały się do Rosyi bez względu na tamy, społeczeństwo jest strasznie wzburzone, należy koniecznie wyjaśnić jak najdokładniej tę sprawę.

Mienszykow w artykule „Geszeft bunt?“ podaje szczegółową biografię Bakaja.

Będąc w 1900 r. s.-r. zajmował się denuncyacyami, był potem w służbie ochrony. Wszedł w stosunki z Zubatowym i służąc w Warszawie zorganizował bandę wymuszaczy, podrzucał nielegalne wydawnictwa, aresztował, a następnie brał za pośrednictwem swych wspólników pieniądze za uwolnienie. W warszawskim banku leży jego 20 tysięcy. W ostatnich czasach stał się znowu rewolucyonistą, zbierając dane dla Burcewa. Mienszykow, porównując Bakaja z Azewem, pisze: „My, zwykli śmiertelnicy, nie spuszczający się w ciemne otchłanie buntu, w walce z nim sądziliśmy, że rewolucya jest rycerskim pojedynkiem, Możliwem jest, że w jednym i w drugim obozie są uczciwi o niezłomnych przekonaniach, lecz oceńcie, jaką ogromną rolę odgrywa w tej strasznej walce najzwyklejsze oszustwo, geszeft żydowski, oparty na fałszerstwie. Rządowa organizacya rewolucyjna obfituje w te dwulicowe osobistości, które są złodziejami na obydwa fronty. Następnie Mienszykow uważa, że jakkolwiek rząd wyrzeka się prowokacyi, jest ona wszędzie rzeczą zwykłą i nieuniknioną. Zwierza zapędzają umyślnie w miejsce, gdzie może być wykryty. Jeśli porównanie to jest bezwzględnem, oskarżajcie o to charakter sprawy. Mienszykow łagodzi swoje dowodzenia przez zestawienie, że prowokacya może powstać bez inicyatywy rządowej, jako źródło dochodu, i kończy słowami. „Na tę ciemną, straszną sprawę czas już rzucić garść światła“.

„Kołokoł“ naigrawa się nad kadetem, który dał się złapać. Jeśli Azew był agentem Łopuchina, to sam Łopuchin był agentem rewolucyonistów, który zajął urząd naczelnika policyi, aby ułatwić zabójstwo niebezpiecznych dla rewolucyi ministrów.

„Świet“ stylem posła Markowa pisze, iż, jak się okazuje, godny kadet dostojnik był w stosunkach z czynną, krwawą bandą, denuncyował służbowe tajemnice. Pismo myśli, że sprawdzają się pogłoski, jakoby głównych sprawców rewolucyi należało szukać w wyższych sferach i ma nadzieję, że śledztwo da korzystne rezultaty, a mianowicie wykaże, iż wielu spokojnych parlamentarzystów jest nie bez winy.

Petersburg. — „Nowoje Wremia“ donosi, że od roku 1902-go Azew mieszkał spokojnie w Petersburgu. Pomimo, że odegrywał on znaczną rolę w bojowej organizacyi, ubierał się elegancko i jeszcze przeszłego lata bywał w ogródkach. Widocznem było ze wszystkiego, że nie krępuje się bynajmniej wydatkami. Do Paryża jeździł zawsze ekspresem. Cieszył się jednakowem uznaniem zarówno w Petersburgu i zagranicą. W ręku swem trzymał on nici wszelkich rewolucyjnych przedsięwzięć. W latach 1905, 1906 i 1907 brał on udział we wszystkich większych rewolucyjnych wypadkach. Był on poinformowany dokładnie o całym buncie w Sweaborgu, w Kronsztadzie, o powstaniu w Moskwie; skierowywał bojowców na miejsca, udzielał im dyrektyw. Azewa wogóle słuchano, ponieważ przez dłuższy czas udawało mu się rozwiewać podejrzenia. Wiedząc o wszystkiem, Azew oczywiście denuncyował nietylko zakulisowych rewolucyonistów, ale wielu posłów 1 i 2-ej Dumy. W czasie konferencyi teriokskiej pełnił obowiązki sekretarza, podczas rozpatrywania sprawy odezwy do floty i armii. Sprawa o znoszeniu się esdeckiej frakcyi z drugiej Dumy z wojenną organizacyą również się nie obeszła bez wpływu Azewa. Azew niezbyt się krępował konkurentami, do których zaliczał maksymalistów, którzy, nie uznając eserów, wyróżniali „wielkiego“ Azewa.

W drugim artykule „Now. Wremia“ pisze, że pierwsza wiadomość o zdradzie Azewa datuje się od r. 1903, potrafił jednak zatrzeć wszelkie ślady i wzmocnić jeszcze swe stanowisko. Brał udział wtedy w szeregu konferencyi, wypracował plan organizacyi eserowskiej, zwłaszcza bojowej. Według planu Azewa zorganizowane zostały latające oddziały; najmniejsze przedsięwzięcie nie obywało się bez decydującego zdania Azewa, który wraz z Gerszunim był kompletnym panem w kołach rewolucyjnych.

Otrzymując dokładnie informacye, Azew komunikował je departamentowi policyi. Wiadomości od Azewa komunikowano Łopuchinowi, który bardzo się interesował przebiegiem śledztw politycznych i starał się osobiście kierować ważniejszymi współpracownikami. Agentura zagraniczna opierała się przeważnie na wiadomościach od Azewa. Projekt skasowania jej, wniesiony przez Plewego, został odrzucony dzięki Azewowi, który dowodził, że tylko mieszkając zagranicą może wykrywać zamiary rewolucyonistów.

W roku 1905-ym centralny komitet eserów w Paryżu anonimowo został powiadomiony o dwóch prowokatorach. Tatarowie i Azewie. Azewowi udało oczyścić się z czynionych mu zarzutów. Tatarowa eserzy śledzili i w końcu, na mocy wyroku komitetu centralnego, zabił go w Warszawie Sawienko.

Dalej przytoczona jest rozmowa z robotnikami hapoaowcami; słyszeli oni od Hapona o Azewie w związku z dostawianiem do Rosyi broni. Na parowcu „John Crowton“ Hapon opowiadał, że rewolucyą kieruje wysoki żyd, którego wszyscy słuchają jak dzieci. Robotnicy podejrzywają, że Azew brał udział w naradzie z d. 9 stycznia, powątpiewają jednak, czy winien on jest śmierci Hapona. Ostatnie lata Azew mieszkał w Paryżu i w Petersburgu bywał rzadko.

Petersburg. — Sąd w sprawie Łopuchina ma się odbyć w jak najkrótszym czasie. Możliwe jest, iż do oskarżenia jego nie będzie zastosowany art. 102 kodeksu karnego.

Petersburg. — Według pogłosek, list, wręczony przez Łopuchina urzędnikowi, dokonującemu rewizyi, nie zawierał żadnych informacyi, kompromitujących Łopuchina, i nie ma żadnego związku z ciążącem na Łopuchinie oskarżeniem.

Petersburg. — Kamyszanskij kategorycznie odmówił prośbie o wypuszczeniu Łopuchina z więzienia za kaucyą.

Petersburg. — Azew proponował podobno Plewemu, aby policya w każdej grupie rewolucyjnej miała swego prowokatora, których działalność byłaby zcentralizowaną w Petersburgu. Plewe odrzucił tę propozycyę.

Petersburg. — „Peter. Listok“ komunikuje, że w sprawie Łopuchina złożono raport Stołypinowi. Przeprowadzeniem śledztwa kierował Kamyszanskij.

Petersburg. — „Peter. Gaz.“ informuje, że o aresztowaniu Łopuchina zakomunikowano do Carskiego Sioła.

Petersburg. — Według informacyi „Słowa“, Łopuchin sądzi, iż aresztowanie go zostało spowodowane wyłącznie ogłoszeniem w „Times“ listu do Stołypina. Ogłoszenie listu tego jest, zdaniem jego, faktem zadziwiającym, ponieważ treść tego listu była wiadoma tylko Makarowowi, Stołypinowi i Trusiewiczowi.

Petersburg.—W rozmowie ze współpracownikiem pisma „Ruś“ Sliosberg wyraził zdziwienie z powodu rewizyi u Łopuchina. List napisany przez Łopuchina do Stołypina Sliosberg, jako konsultant ministerstwa spraw wewnętrznych, widział już po ukazaniu się tego listu w prasie, a więc on nie mógł oddać go Burcewowi.

Petersburg. — Bibikow wyraża przypuszczenie, że do aresztowania Łopuchina przyczynił się Kurłow.

Petersburg. — „Ruś“ komunikuje, że na skutek rozporządzenia Stołypina ma być dokonana rewizya w departamencie policyi. Aresztowano dwóch urzędników departamentu.

Petersburg. — Z Paryża komunikują, że Clemenceau zapoznaje się obecnie ze szczegółami sprawy Azewa.

Łopuchin jest kolegą szkolnym Stołypina.

Petersburg.—Członek Rady Państwa Obolenskij czyni starania o wypuszczenie Łopuchina z więzienia za kaucyą.

Petersburg. — Łopuchin, będąc dyrektorem departamentu policyi, trzykrotnie uprzedzał Plewe'go o gotujących się nań zamachach; zaznaczał on przytem, iż niema on możności zapobiedz tym zamachom i trzykrotnie podawał się do dymisyi.

Sprawa bar. Frederyksa.

Petersburg. — W senacie rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy b. gubernatora niżegorodzkiego bar. Frederyksa. Przewodniczył senator Smitten. Wnosił oskarżenie pełniący obowiązki towarzysza ober-prokuratora Makarow. Bronił adwokat Chołszczewnikow. Bar. Frederyks oskarżony jest na mocy drugiej części art. 341 kodeksu karnego i pierwszej części art. 378 kodeksu karnego czyli o to, że będąc gubernatorem działał bezprawnie i dopuścił się przekroczenia władzy podczas zawierania dn. 4 lipca kontraktu z Lidwalem o dostawę 500,000 pudów zboża na zasiew ozimin dla poszkodowanej wskutek nieurodzaju ludności gubernii i umyślnie w celach egoistycznych nie przedsięwziął środków dla zabezpieczenia interesów skarbu i ludności, lecz przyznał Lidwalowi z uszczerbkiem tych interesów dogodności pieniężne, a następnie przyjął dar od Libwala w kwocie 5,000 rb. i 25 tys. franków.

Petersburg. — Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęto badanie świadków: Meyera, Kilewejna i innych. Świadkowie Biriukow, gubernator niżnienowogrodzki, i Lidwal są nieobecni. Dalszy ciąg rozpraw sądowych odłożono do dnia dzisiejszego.

Interpelacya.

Petersburg. — Kadeci wnoszą do Dumy interpelacyę o nadużyciu podczas ubiegłych feryi świątecznych przez Radę ministrów art. 87 praw zasadniczych. Rada ministrów, jak głosi interpelacya, wbrew prawu podała do zatwierdzenia Monarsze projekt zarządzenia prawodawczego, stojący w wyraźnej sprzeczności z postanowieniem Dumy, t. j. Rada ministrów postąpiła nieprawnie z punktu widzenia istoty rzeczy; z punktu widzenia zaś formalnego postępek ten był nieprawnym, gdyż art. 87 praw zasadniczych udziela Radzie ministrów prawa wydawania zarządzeń prawodawczych w drodze wyjątkowej podczas odroczenia sesyi na czas dłuższy, a nie w czasie krótkotrwałych feryi świątecznych.

Wobec naruszenia art. 87 praw zasadniczych, jakiego dopuściła się Rada ministrów, wydając etaty ministerstwa komunikacyi, autorowie interpelacyi zapytują premiera, dlaczego dopuścił do nadużycia art. 87 praw zasadniczych i jakie powziął środki celem uniemożliwienia naruszania praw zasadniczych w przyszłości.

Aresztowanie sekretarza ambasady rosyjskiej.

Petersburg. — Pewien działacz serbski, zamieszkujący w Petersburgu, został powiadomiony telegraficznie o zaaresztowaniu w Zemlinie w Bośnii przez władze austryackie sekretarza ambasady rosyjskiej.

Kara prasowa.

Petersburg. — Redaktor „Słowa“ petersburskiego, Fedorow, został skazany na 2.000 rb. grzywny za artykuły w sprawie Azewa.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 20 stycznia.

Trzydzieste szóste posiedzenie Dumy Państwowej zostało otwarte o g. 2-ej m. 6 po południu. Przewodniczący *Chomiakow.*

Po przyjęciu bez dyskusyi szeregu drobnych projektów praw, *Lerche* referuje projekt prawa o przyznanie bibliotece Dumy prawa otrzymywania z zagranicy wszelkich wydawnictw bez cenzury i bez cła.

Kapustin w imieniu komisyi bibliotecznej popiera projekt prawa wyrażając przekonanie, że biblioteka Dumy nie będzie nadal ulegała ograniczeniom w otrzymywaniu z zagranicy wydawnictw.

Dziubiński dziwi się, że w 3 i pół roku po manifeście z d. 17 października, który nadał swobodę słowa, wnosi się projekt prawa o przyznanie tej swobody nie całej ludności lecz tylko Dumie i wykazuje ciężką sytuacyę prasy.

Dziubiński, kontynująć, stawia w imieniu grupy pracy następującą formułę: „Biorąc pod uwagę, że prasa wogóle powinna być wolną, że wszelkie ograniczenia wolności słowa przygniatają życie kulturalne narodu, że ograniczenia wolności pracy ułatwiają ukrywanie wszelkiego rodzaju przestępstw, że wolność ta powinna dotyczyć zarówno rosyjskiej jak i zagranicznej prasy, że wolność prasy, była uroczyście przyobiecana przez manifest z dn. 17 października i że wobec tego wszelkie cenzuralne przeglądanie książek, czasopism i gazet sprzeciwia się obietnicy tego manifestu, Duma wyraża życzenie, by spełniona została obietnica dana przez manifest z dn. 17 października odnośnie wolności słowa i przechodzi do drugiego czytania“.

Predkaln stawia w imieniu s.-d. następującą formułę:

„Uznając konieczność jak najprędszego urzeczywistnienia w całym kraju całkowitej wolności prasy, Duma przechodzi do drugiego czytania“.

Naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych oświadcza, że rząd nie ma nic przeciwko przyznaniu Dumie prawa otrzymywania z zagranicy bez cenzury i bez opłaty cła wszelkich wydawnictw. Co się zaś tyczy ogólnej sytuacyi prasy, to opracowywany jest obecnie projekt prawa o prasie, który będzie rozpatrywany w radzie ministrów i ma być wniesiony do Dumy w ciągu obecnej sesyi. Podstawą zasadniczą tego projektu prawa jest odpowiedzialność każdej poszczególnej osoby za popełnienie przestępstw za pomocą słowa drukowanego, które to przestępstwa są objęte przez kodeks karny.

O godz. 3 m. 22 ogłoszono półgodzinną przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 3-ej m. 55.

Rodzianko oświadcza: „Październikowcy uznają, że teraźniejsze prawodawstwo prasowe nie jest zgodne z zasadami manifestu 17 października. Zgadzając się zasadniczo z formułami s.-d. i trudowików, październikowcy nie mogą jednak głosować za niemi, ponieważ redakcya ich nie odpowiada temu, co należałoby wypowiedzieć. Formuła trudowików jest zbyt szczegółowa i debaty nad nią mogą mieć miejsce jedynie podczas rozpatrywania prawa o prasie. Formuła zaś s.-d. jest zbyt ogólna. Dąży ona do takiej absolutnej wolności prasy, jakiej niema w żadnym kraju na świecie i która graniczy z wyuzdaniem i dlatego październikowcy nie popierają żadnej z wniesionych formuł, lecz stawiają w swojem imieniu następującą: „Uznając za niezbędne jak najprędsze rozpatrzenie praw o prasie, opartych na zasadach, obwieszczonych przez manifest z dn. 17 października, Duma przechodzi do drugiego czytania projektu“. (Oklaski centrum).

Zamysłowskij uważa, że wszystkie wniesione formuły, noszące charakter zasadniczy, które nie wypływają z rozpatrywanego czysto technicznego projektu prawa, oświadcza, że frakcya prawicy, nie wnikając w treść postawionych formuł, będzie głosować przeciwko nim. (Oklaski na prawicy).

Potocki w imieniu frakcyi umiarkowanej prawicy proponuje następującą formułę przejścia: „Uznając za niezbędne przepatrzenie praw prasowych na zasadach, zawartych w manifeście z dn. 17 października i wyrażając pragnienie ochronienia przez prawo prasowe zasad państwowości, religii i moralności, Duma przechodzi do rozpatrywania projektu prawa według poszczególnych punktów.“

Milukow oświadcza, że frakcya k.-d. będzie głosowała za wszystkiemi trzema formułami.

Bułat oznajmia, że trudowicy, nigdy nie będą głosowali za faryzeuszowskiemi formułami październikowców.

Pawłowicz w imieniu grupy nacyonalistów rosyjskich przyłącza się do formuły umiarkowanej prawicy.

W drodze balotowania formuły s.-d., grupy trudowików i umiarkowanej prawicy—odrzucono. Formuła październikowców została przyjęta większością 168 głosów przeciw 112.

Projekt prawa przyjęto.

Bez dyskusyi, na zasadzie referatu *Antonowa*, przyjęto projekt prawa o utworzeniu dwóch urzędów inspektorów międzymiejskiej komunikacyi telefonicznej w Moskwie i w Charkowie.

Prezydent oznajmia, że wniesiono projekt interpelacyi do prezesa gabinetu ministrów z powodu nieprawnego zastosowania art. 87 praw zasadniczych w sprawie przedłużenia czasowych etatów ministerstwa komunikacyi.

Interpelacyę przekazano komisyi.

Sekretarz Dumy ogłasza treść dwóch interpelacyi, s.-d. i kadetów w sprawie Azewa.

Treść interpelacyi s.-d. jest następująca: Proponujemy Dumie w drodze art. 33 przyjąć następującą interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych: Czy wiadomem jest ministrowi, iż pobierający pensyę w departamencie policyi, agent policyi śledczej Azew, który utrzymywał bezpośrednie stosunki z urzędnikiem do poleceń szczególnej wagi przy ministerstwie spraw wewnętrznych i faktycznym kierownikiem zarówno oddziałów „ochrany“, jak też policyi śledczej zagranicą—z Raczkowskim, za wiedzą departamentu zajmował się działalnością prowokatorską wśród rewolucyonistów i jednocześnie był członkiem centralnego komitetu s.-rew. i jednym z przewódców bojowej organizacyi partyi i, jako taki, przyjmował udział w organizowaniu doniosłych aktów terorystycznych, dokonanych do dnia 1 lutego 1908 r.

Czy wiadomem jest ministrowi spraw wewnętrznych, że pomienione wyżej postępowanie Raczkowskiego i Azewa nie jest wypadkiem wyjątkowym w działalności oddziałów „ochrany“ i agentów policyi do spraw politycznych, lecz jest organiczną częścią działalności policyi politycznej, która się szczególnie wyraźnie zaznaczyła i dosięgła najwyższego napięcia obecnie w działalności Azewa i Raczkowskiego? Jakie zarządzenia przedsięwziął minister spraw wewnętrznych dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej Raczkowskiego, Azewa i innych urzędników policyi, którzy przyjmowali udział w działalności występno-prowokatorskiej, oraz aby ochronić obywateli rosyjskich przed tego rodzaju działalnością wydziałów „ochrany“.

Ponieważ zaś w działalności departamentu policyi zaznacza się regularny system prowokacyi politycznej i taktyka ta prowokacyjna grozi bezpieczeństwu i życiu osób prywatnych, wprowadza głęboką demoralizacyę w społeczeństwie, ponieważ obecnie rząd nader szeroko posługuje się tą działalnością prowokacyjną w celu wzmocnienia reakcyi i usprawiedliwienia stanów wyjątkowych, wreszcie, ponieważ przy pierwszych pogłoskach o możliwości wniesienia interpelacyi do Dumy z tego powodu rząd przedsięwziął środki, aby uniemożliwić wyświetlenie tego karygodnego faktu działalności prowokacyjnej przez dokonanie w nocy na d. 18 stycznia szeregu rewizyi, między innemi i u byłego dyrektora departamentu policyi Łopuchina, prosimy o uznanie interpelacyi za nagłą“.

Treść interpelacyi frakcyi k.-d. jest następująca:

„Czy wiadomem jest ministrowi spraw wewnętrznych, iż Azew brał udział w organizacyi i wykonaniu szeregu aktów terorystycznych, i jakie zamierza on przedsięwziąć środki dla położenia kresu uczestnictwu agentów rządowych w aktach terorystycznych. Interpelacyę tę uznać za nagłą“.

Pokrowskij (2-gi) wypowiada się za uznaniem interpelacyi za nagłą.

Von-Anrep z ironią mówi o partyi s.-r., członkowie której nie mogli się poznać w ciągu tylu lat na tem, iż mają w swem gronie, a nawet swoim przewódcą—zdrajcę.

Mówca wypowiada się przeciw wnioskowi o uznaniu interpelacyi za nagłą.

W imieniu październikowców proponuje on przekazać interpelacyę komisyi i rozpatrywać tę interpelacyę w Dumie po upływie 10 dni. (Oklaski w centrum).

Bułat wyraża zdziwienie z tego powodu, iż październikowcy nie chcą uznać nagłości interpelacyi, dotyczącej działalności Azewa, oskarżonego pomiędzy innemi o organizowanie zamachu na panującego obecnie Cesarza.

Zabiera głos *Pergament,* który w imieniu kadetów popiera nagłość interpelacyi.

Lerche doradza przekazać interpelacyę komisyi.

Po przemówieniu *Rodiczewa,* Duma przystępuje do balotowania.

Wniosek o uznaniu interpelacyi za nagłe, odrzucono.

Obie interpelacye przekazano komisyi, przyczem określono 10-dniowy termin dla ich rozważania.

Bułat popiera propozycyę o rozważaniu na najbliższem posiedzeniu Dumy wniosku prawodawczego o zniesieniu kary śmierci.

Członkowie partyi centrum i prawicy stopniowo opuszczają salę. Na lewicy oklaski.

Prezydent oznajmia, iż wobec braku kompletu odda on ten wniosek do głosowania podczas następnego posiedzenia Dumy.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 6 wieczorem.

Następne posiedzenie dnia 21 stycznia o godz. 8 w.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia interpelacya o Kaukazie.

Petersburg. — Petersburska Agencya telegraficzna otrzymała wiadomości ze źródeł wiarogodnych, iż wobec wynikłych w ostatnich czasach między Turcyą i Bułgaryą zasadniczych nieporozumień, połączonych z zarządzeniami wojennemi na granicy turecko-bułgarskiej, rząd rosyjski uznał za niezbędne zwrócić się do obu rządów ze specyalną propozycyą. Sytuacya zaostrzyła się wskutek tego, iż nie osiągnęły żadnego rezultatu rokowania między Turcyą i Bułgaryą co do wysokości kwoty pieniężnej, jaką rząd bułgarski powinienby wypłacić Turcyi. Wytworzył się stan rzeczy, który zagrażał pokojowi. Rząd rosyjski zdawał sobie sprawę z trudności, z jaką połączone było nawiązanie bezpośrednich rokowań między Turcyą i Bułgaryą oraz z niebezpieczeństwa, wynikającego z dalszej zwłoki, i dlatego, aby pomódz obu państwom do wybrnięcia z kłopotliwej sytuacyi, zaproponował im swoje pośrednictwo. Propozycya rządu rosyjskiego jest następująca. Jak wiadomo, Turcya na mocy konwencyi z roku 1882 miała spłacić Rosyi w ciągu całego szeregu lat odszkodowanie wojenne. Wobec tego, iż Bułgarya zgadza się na wypłacenie Turcyi 82 milionów franków odszkodowania, Rosya, będąc kredytorem Turcyi na sumę wielokrotnie przewyższającą powyższą cyfrę, proponuje zlikwidować to wynagrodzenie. Bułgarya zaciągnęłaby pożyczkę, nie przekraczającą 82 milionów franków na procent umiarkowany. Rosya nie będzie obstawała przy kontroli, ani też wymagała specyalnych gwarancyi, bez których Bułgarya w obecnych warunkach nie mogłaby otrzymać tak znacznej kwoty na rynku europejskim. Z drugiej strony wobec tego, że Turcya straty swe szacuje na sumę, przewyższającą 82 miliony franków, to Rosya proponuje jej porozumienie co do zupełnego zaspokojenia jej pretensyi na drodze kapitalizacyi przez nią odnośnej ilości rat rocznych. Procenty, jakie Bułgarya płacić będzie Rosyi od pożyczki 82 milionów franków, umożliwią rosyjskiemu skarbowi państwowemu przeprowadzenie tej tranzakcyi finansowej bez żadnej straty dla siebie. Obecnie już rząd bułgarski w zasadzie zgadza się na ten sposób załagodzenia nieporozumienia z Turcyą, a ta ostatnia dotychczas nie dała żadnej odpowiedzi; jednak przypuszczać należy, że i tam propozycya rosyjska przyjęta zostanie przychylnie. Rząd rosyjski o swojej propozycyi zawiadomił we właściwym czasie wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat berliński.

Odesa. — Komisya do badania nadużyć przy wysyłaniu ładunków w oddziale odeskim kolei Poł.-Zach. wykryła, iż ze stacyi „Odesa Towarowa“ wysyłano ładunki według taryf niższych niż tego rodzaj ładunku wymaga.

Rewel. — Statek łamiący lody „Jermak“ wypłynął do zatoki, by obsługiwać port ryski.

Wyborg.—Senat zgodził się na wydanie władzom cesarstwa, osadzonego w więzieniu wyborskiem krawca Iwana Gołubiewa, oskarżonego o udział w zamachu na kasę petersburskich teatrów cesarskich.

Paryż.—Izba posłów debatowała na posiedzeniu z dn. 19 stycznia nad podatkiem dochodowym i przyjęła 407 głosami przeciwko 127 artykuł, ustanawiający podatek dodatkowy na ogólną sumę dochodu. Na mocy oświadczenia ministra skarbu, podatek będzie płacony przez cudzoziemców tylko w tym wypadku, jeśli oni płacą podatki od ruchomości.

Londyn.—Do Agencyi Reutera komunikują, że w nocie, wręczonej przez pełnomocnika rządu bułgarskiego rządowi angielskiemu, zaznaczono, iż Bułgarya zgadza się na zapłacenie 3,280,000 funtów za kolej wschodnią i haracz rumelijski oraz, że Bułgarya szczerze pragnie jak najrychiej zawrzeć ugodę z Turcyą.

Szanchaj.—Na międzynarodowej konferencyi w sprawie palenia opium Tuan-Fan zaznaczył konieczność wprowadzenia monopolu rządowego dla prowadzenia walki z używaniem opium.

Konstantynopol.—Przysłano tu protokół umowy austryacko-tureckiej.

Wiedeń.—Do „Corr. Burean“ telegrafują z Konstantynopola: „Wielki wezyr doniósł dn. 19 stycznia ambasadorowi austryackiemu, Pallaviciniemu, że wszelkie trudności w sprawie bojkotu zostały usunięte. Przywódcy robotników, pracujących przy ładowaniu, postanowili przystąpić do pracy, jeśli Porta za pośrednictwem gazet ogłosi, że jest zadowolona z porozumienia. Ogłoszenie takie oczekiwane jest dzisiaj.

Lwów.—Dn. 19 stycznia odbyło się uroczyste otwarcie kongresu ukraińskiego we Lwowie przy udziale delegatów z Rosyi.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.